

Debata pn. „Konkurencyjność szkolnictwa wyższego” (PTE Warszawa, 2 marca 2017 r.)

W pułapce kiepskiego wykształcenia

Edukacja nie jest, ale powinna być, pierwszoplanowym celem społecznym – mówiono w czasie konferencji „Konkurencyjność szkolnictwa wyższego”.

Ostrzegano przed pułapką średniego rozwoju, która jest następstwem niskiego poziomu edukacji. Debata została zorganizowana przez Polskie Towarzystwo Ekonomiczne wraz z Polskim Towarzystwem Współpracy z Klubem Rzymskim w ramach cyklu Forum Myśli Strategicznej.

– (...) W latach 1980 – 2000 liczba wykształconych przez szkoły wyższe specjalistów osiągnęła mniej więcej 300 mln (...) Jak szacujemy w latach 2000-2020 uczelnie wyższe opuści 450 mln absolwentów. (...) Świat nigdy nie był tak wykształcony jak teraz – podkreślał prof. Bogdan Galwas.

– (...) rozwój systemu kształcenia w ostatnich dekadach XX i XXI wieku był niebywały i związany był ze wzrostem liczby ludzi wykształconych, upowszechnieniem wiedzy, rozwojem narzędzi badawczych, wszystko to stworzyło niesłychane i nieznane do tej pory przyspieszenie (...). Świat zrozumiał, że edukacja jest drogą rozwoju, drogą do dobrobytu, drogą do produktywności, konkurencyjności – mówił prof. Galwas. Jednocześnie ubolewał: Kształcenie na poziomie wyższym (...) już w tej chwili jest masowe. Czy taka masowość może być połączona jednocześnie z wysokim poziomem? No w żadnym razie oczywiście...

– W Polsce (...) powszechnie jest przyjęte, że edukacja dzieci jest najważniejszym zadaniem, celem i drogą pomyślnego rozwoju kraju (...) taki system musi być obsługiwany przez profesjonalnie przygotowanych nauczycieli, nieprzypadkowo angażowanych, społeczeństwo musi postarać się aby, dzieci oddać pod opiekę najlepszym – mówił prof. Bogdan Galwas. Podkreślił jednak, że w politycznej praktyce edukacja jest celem drugoplanowym, czego dowodem zawód nauczyciela, który nie cieszy się prestiżem i jest źle opłacany. To samo dotyczy doktorantów.

– Dlaczego nie mamy noblistów? – pytał prof. Galwas i odpowiadał: Stypendium doktoranckie to jest 2/3 najniższej pensji. Chcemy wziąć najlepszych ludzi, zrobić ich doktorami, adiunktami, profesorami, nauczycielami naszych dzieci i dajemy im stypendium 1400 zł! (...) Hasło, że trzeba więcej płacić na edukację nie ma w społeczeństwie żadnego rezonansu. – podkreślał.

– Jakie uniwersytety takie społeczeństwo, jakie społeczeństwo takie uniwersytety – mówił prof. Bogdan Galwas. – Jest to rodzaj sprzężenia zwrotnego, a wynikiem tego sprzężenia (...) jest twierdzenie, że pułapka średniego rozwoju jest pułapką kiepskiego wykształcenia – podsumował.

Prof. Witold T. Bielecki, rektor Akademii Leona Koźmińskiego w Warszawie, zwrócił uwagę na problem spadającej liczby studentów, który to trend będzie się utrzymywał do 2043 roku. – Kiedy w 1993 roku zakładaliśmy naszą uczelnię to, jako grupa wywodząca się z wydziału zarządzania, podeszliśmy do zagadnienia profesjonalnie i zrobiliśmy sesję strategiczną, (...) badania marketingowe, prognozy, cały szereg analiz – mówił prof. Witold T. Bielecki. – I wtedy zauważyliśmy, że będzie niż demograficzny na początku XXI wieku, czego nikt wtedy nie brał pod uwagę. Zastanawialiśmy się (...) czym uzupełnić tę lukę (...) i zdecydowaliśmy o dwóch rzeczach: Pierwsze to umiędzynarodowienie, czyli zwabienie do Polski studentów zagranicznych, którzy zasiądą w ławkach na miejscu polskich studentów, których będzie coraz mniej. A drugie to studia podyplomowe, które są tak zwanymi studiami dla dorosłych, a więc dla grupy społecznej, na którą nie oddziałują trendy demograficzne. Jak dodał, przyciągnięcie nowych studentów ułatwiły międzynarodowe akredytacje, które zdobyła uczelnia.

Prof. Alojzy Nowak postulował bardziej optymistyczne patrzeć efekty wyższej edukacji. – Żyjemy w innym świecie, bo kiedy my studiowaliśmy to studiowało 5 czy 7% (młodzieży szkolnej), teraz jak studiuje 45 czy 50%. Oczywiście te 5 czy 7% najzdolniejszej młodzieży ginie w tych 45 czy 50% i czasami obraz może być moim zdaniem zniekształcony, (stąd tezy), że poziom nauczania spadł, że studenci są gorsi. Moim zdaniem jest i tak i tak. Są i znakomici i ci, którzy mogliby nie studiować – ocenił prof. Nowak.

Mówił także: – My nie możemy kształcić tylko i wyłącznie osób, które zostaną wchłonięte przez rynek, my powinniśmy także kształcić pracodawców, którzy będą kształtować ten rynek za lat 5, za lat 10. Odniósł się również do problemu przygotowania wykładowców na uniwersytetach: – Człowiek wykształcony jakoś jest rzeczywiście rzeczą pierwszorzędną, ale ja zadaje sobie osobiście zawsze to pytanie, czy nie prowadząc badań, nie prowadząc analiz można uczyć porządnie? Jaka jest różnica między profesorem uczącym, a studentem V roku, czy studentem studiów doktoranckich? – pytał prof. Nowak.

Prof. Nowak zwrócił też uwagę na niedofinansowanie szkolnictwa wyższego i potrzebę rozwiązania tego problemu. – Finansowanie budżetowe spada nie tylko w uczelniach prywatnych, ale także publicznych. Czyli musi być kapitał inny. Musi być także kapitał prywatny, fundacyjny, jakkolwiek byśmy nazwali – mówił prof. Nowak.

– Powiedziałem, że takie są uniwersytety jakie jest społeczeństwo. A teraz powiem takie są uniwersytety jacy są profesorowie – podsumowywał dyskusję prof. Bogdan Galwa. – (...) Nie ma uniwersytetów bez profesorów, uniwersytet tworzą profesorowie. I jeżeli kiepskie są te uniwersytety według nas to popatrzmy na siebie.

W dyskusji uczestniczyli: prof. ALK dr hab. Witold T. Bielecki – Rektor Akademii Leona Koźmińskiego w Warszawie; prof. dr hab. Bogdan Galwas – Politechnika Warszawska / Warszawska Wyższa Szkoła Informatyki; prof. dr hab. Alojzy Nowak – Dziekan Wydziału Zarządzania Uniwersytetu Warszawskiego. Dyskusję poprowadził prof. dr hab. Julian Auleytner, prezes Polskiego Towarzystwa Współpracy z Klubem Rzymskim.

Oprac. Robert Grzesiński